Nr. 81. Kraków, Poniedziałek 24 Lutego 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	102 K — h	51 K — h	25 K 50 h	8 K 50 h
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwuraz.	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchsteb, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek Wollzeile; — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Położenie na Śląsku cieszyńskim.

Z wiadomości nadchodzących ze Śląska, okazuje się coraz wyraźniej, że misya koalicyjna, która urzęduje w Cieszynie, **nie ma u Czechów dostatecznej powagi,** by mogła przeprowadzić spełnienie warunków ugody paryskiej. Toteż pomiędzy ludnością Śląska krążą uporczywe, najniedorzeczniejsze pogłoski, jakoby owa misya nie była autentyczną. Opowiadają sobie ludzie, że to nowy podstęp czeski w rodzaju tych, których byliśmy już świadkami. Nie może bowiem lud nasz zrozumieć tej dziwnej pobłażliwości cieszyńskiej misyi dla ujawniających się z każdym dniem świeżych nielojalności czeskich.

Jak się zdaje, Czesi **ani myślą o opróżnieniu** Śląska. W Ustroniu np. żołnierze i oficerowie czescy przysięgali sobie wzajemnie, **że ani piędzi śląskiej ziemi nie oddadzą Polakom.** Wprawdzie walki pomiędzy patrolami, wszczęte przez Czechów, ustały, ale nad całym frontem zdają się wisieć **groźne chmury niepewnego jutra.** Ludzie, przybyli z Ostrawy opowiadają, że z rozmów z wojskowymi czeskimi dowiedzieli się, że Czesi dlatego okazywali skłonność do pokojowego załatwienia sprawy, ponieważ nie byli dostatecznie przygotowani do podjęcia ofenzywy. Obecnie, po **ściągnięciu posiłków,** pójdą dalej, **choćby wbrew koalicyi.** Potwierdza to również list, pisany przez czeskiego żołnierza, który dostał się do naszych rąk.

Tymczasem w kraju pracują Czesi gorączkowo. Z jednej strony chodzi im o to, by ludność polską sterroryzować, z drugiej strony zaś, by **misyę koalicyjną pozyskać dla własnych celów** i odpowiedni u niej wywołać nastrój. Pod tym względem są oni mistrzami. **Organizują z** renegatów samozwańcze deputacye, które „proszą" o przyłączenie Śląska do Czech, a równocześnie nie pozwalają ludności polskiej na wypowiadanie swobodnie swojego zdania. Nie dopuszczają więc żadnych deputacyj, chyba, że je znany renegat Kożdoń zaaprobuje. Perfidyą swoją potrafili Czesi **odgrodzić misyę koalicyjną od Polaków,** otaczając ją ludźmi tak smutnej sławy, jak wspomniany [illegible] do niedawna jeszcze głośnymi ze swych junkiersko-pruskich, antikoalicyjnych wystąpień.

Utrzymują się jednak pogłoski, niesprawdzone dotąd, że Czesi **wypuścili już internowanych** dotąd pp. **Kiedroniów i Sykałów,** oraz, że w Pruchnej trzymają 200 jeńców polskich, gotowych do wymiany. Równocześnie zaś dowiadujemy się, że **aresztują coraz to nowych ludzi,** przyczem system, jaki stosowali z początku, wcale nie uległ zmianie. Wczoraj aresztowano w M. Kończycach kierownika szkoły p. M a l i r z a. Powodem aresztowania było to, że jakaś dziewczyna lekkiego prowadzenia się wskazała go żołnierzom czeskim, jako szpiega polskiego.

Donoszą nam, że 21 bm. stanął obustronny układ, dotyczący uwolnienia wszystkich internowanych. Polskie władze w myśl tego układu uwolniły internowanych czeskich w Dąbiu, i dziś rano wysłały ich do Chybia, gdzie pod kontrolą ma się odbyć obustronna wymiana.

Przyjaźń czesko-ukraińska.

Warszawa, 24 lutego. (PAT). Dnia 16 b. m. odbyło się w Pradze czeskiej na zamku urzędowe przyjęcie **przedstawicielstwa ukraińskiego.** Przyjaźń czesko-ukraińska zacieśnia się coraz bardziej.

Z czeskiej niewoli.

Redaktor »Dziennika Cieszyńskiego«, p. Władysław Z a b o w s k i opisuje swoje przejścia w niewoli czeskiej. Przytaczamy z tego opisu następujące, zgrozą przejmujące szczegóły:

Uwięziony zostałem — pisze p. Zabowski — dnia 1 lutego i skutkiem specyalnej złośliwości porucznika czeskiego Rieglera, przydzielony wraz z redaktorem p. Stróżem do transportu nie jeńców politycznych, lecz z w y c z a j n y c h p r z e s t ę p c ó w k r y m i n a l n y c h, którzy gdzieś gromadą obrabowali żyda. W towarzystwie tem zamknięto nas w Morawskiej Ostrawie w zwykłym kryminale, w garnizonowym areszcie wojskowym. Dziesięciu osobom oddano do rozporządzenia izbę brudną i zimną o dwóch łóżkach, które roiły się od wszy i robactwa. Strawę podawano obrzydliwą w menażkach brudnych, zardzewiałych, wyglądem samym wstręt wzbudzających. Obejście personalu nadzorczego było gburowate i ordynarne. Trzy dni przepędziłem w tem zamknięciu i dopiero w czwartym dniu zostałem odtransportowany do Lipnika, gdzie dostałem się w inne towarzystwo, między swoich, gdyż w barakach tamiejszych urządzono większy obóz internowanych.

Sfery wojskowe czeskie, chcąc spopularyzować wojnę tę w społeczeństwie czeskiem, rozpuszczały najpotworniejsze oszczerstwa na Polaków. W sprawozdaniach o pierwszych walkach — kolportowano, j a k o b y P o l a c y o b c i n a l i C z e c h o m u s z y i n o s y i w y k ł u w a l i o c z y. Potworna ta propaganda, grająca na najniższych instynktach tłumów, zrobiła swoje i nastroiła ludność czeską wrogo do Polaków. Odczuł to najdosadniej może pierwszy transport więźniów, których z »mordowni« orłowskiej przewieziono najpierw do Moraw. Ostrawy, a stąd do Morawskiej Trzebowy. Co się w drodze działo, trudno opisać. Zewsząd padały wyzwiska, rozlegały się groźby a miejscami przechodzono ze słownej akcyi do czynnej i nieszczęśliwych p o p y c h a n o, b i t o i o p l u w a n o. Grozę sytuacyi powiększało, że transport nie znajdował ochrony u konwojujących go żołnierzy, gdyż ci właśnie na kształt dzikich zwierząt wpadali w szał i wyrywając pojedyncze ofiary, k a t o w a l i j e b e z l i t o ś n i e. Nienawiść czeska ścigała głównie księży. Inaczej do księdza nie przemawiano, jak: »ty polska świnio«. Raz po raz wpadali na dłuższych postojach stacyjnych do wagonów, chcąc wywlec księży, grożąc im powieszeniem. Wtedy górnicy brali nieszczęśliwych między siebie i zakrywali przed rozwścieczonymi katami.

Wśród tych dzikich scen podróż trwała godzinami, a odbywała się w czasie trzaskającego mrozu w zimnych wagonach bydlęcych, których nie pozwolono nawet zasunąć. Obok zimna dokuczał ludziom głód. Transport przybył do Ołomuńca i tu otrzymał w niedzielę marny obiad. Stąd wyjechał do Trzebowej, gdzie po żywienie pierwsze więźniowie otrzymali po owym posiłku w niedzielę dopiero we wtorek. W tym też dniu jeden z więźniów omdlał z głodu, a inni formalnie słaniali się wyczerpani głodem, zimnem i katowaniem.

Nie był to zresztą jedyny transport, który odbył taką straszną podróż.

Jeden z następnych transportów z Morawskiej Ostrawy, odesłany został do Ołomuńca, a stąd zawrócony do Lipnika. Uczestnicy tego transportu ze zgrozą opowiadali mi o scenach, które rozegrały się w Przerowie. Tłum kolejarzy i cywilnych ludzi r z u c i ł a się tu na w i ę ź n i ó w, którzy wobec atakującej masy byli bezbronni. Plwano, kopano, bito do krwi ludzi. **Z trudem udało się im cofnąć do poczekalni i tam odczekać odejścia pociągu.**

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 24 lutego. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 23 b. m.:

L i t w a, B i a ł o r u ś. Grupa gen. I w a s z k i e w i c z a. Nasze patrole wywiadowcze dochodzą do **linii Dąbrówka—Szczucin, Zeludek. Nad Zelwianką spokój.**

W o ł y ń. Grupa gen. Ś m i g ł e g o R y d z a. Drobne utarczki pod Mielnicą i Perespą.

G a l i c y a w s c h o d n i a. Od dnia 17 lutego **toczy się w Galicyi wschodniej walka na 250 km. froncie od Dołhowyska po Chyrów.** Ukraińcy wytężyli wszystkie siły, aby doprowadzić już obecnie **do rozstrzygnięcia.** — Dowództwo ukraińskie, nie licząc się ze stratami, ponawiało kilkakrotnie ataki na nasze pozycye pod **Bełzem, Rawą Ruską, Lwowem i w okolicy pod Gródkiem Jagiellońskim i Sądową Wisznią.** Nigdzie **nie zdołał** nieprzyjaciel przełamać naszych pozycyj. Tam, gdzie chwilowo udało mu się wtargnąć, **wyparto go** następnie kontratakami. Tak samo próżne były usiłowania wroga, by przerwać komunikacyę pomiędzy naszymi punktami oporu. Na całym froncie **ofenzywa ukraińska załamała się,** dzięki niezrównanej postawie i waleczności naszych wojsk, jako też wytrwałemu kierownictwu naszego dowództwa.

W ciągu trzech dni wzięto do niewoli przeszło 300 jeńców, zdobyto jedną armatę, **7 karabinów maszynowych,** wiele amunicyi i karabinów.

Grupa generała **R o m e r a.** Pod Rawą Ruską i Bełzem wzmożona działalność wywiadowcza.

Grupa generała R o z w a d o w s k i e g o. Pod Lwowem utarczki wysuniętych oddziałów nieprzyjacielskich z naszemi placówkami i walka artyleryi. Pod Chyrowem odparto silniejszy oddział nieprzyjacielski.

F r o n t c i e s z y ń s k i. Nieudałe próby ataków słabszych oddziałów czeskich.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
H a l l e r, pułkownik.

Uznanie rządu polskiego.

Paryż, 24 lutego. (PAT). (Iskrowo). **Oficyalnie ogłaszają, że na konferencyi sprzymierzonych aklamowano Paderewskiego i uchwalono** uznać rząd polski.

Granice Polski i Bukowiny.

Warszawa, 24 lutego. »Kuryer Poranny« donosi:

Przy sposobności pobytu p. Głąbińskiego w Bukareszcie zawarta została, jak mówią, między rządami polskim a rumuńskim umowa co do wspólnych granic obu państw. Rząd polski stwierdził przytem swe desinteresement co do Bukowiny.

O exequatur dla Ukrainy.

Warszawa, 24 lutego. (PAT). Ze strony urzędowej komunikują: Rząd polski żadnemu konsulowi państwa ukraińskiego »exequatur« **nie udzielił.** Wszelkie zatem akta, wydane z podpisem konsulatu generalnego państwa ukraińskiego w Warszawie, **są pozbawione mocy prawnej.**

Gen. komisarz dla Litwy i Wołynia.

Warszawa, 24 lutego. (PAT). Dekretem Naczelnika państwa, jako wodza naczelnego, z dn. 19 b. m. został zamianowany **generalnym komisarzem cywilnym** w zarządzie wojskowym kresów wschodnich (Wołyń, Litwa) dr K o ł a n k o w s k i, szef sekcyi ministerstwa spraw zagranicznych i doradca departamentu wschodnich kresów.

Aprowizacya z Ameryki.

Warszawa, 24 lutego (PAT). Pierwszy pociąg z żywnością amerykańską wyszedł z Mławy dnia 19 bm. Do dnia 22 bm. nadeszło ogółem **7 pociągów do Warszawy,** po 40 wagonów w każdym. Z tego 3 pociągi otrzymała Warszawa, po 1 L w ó w, Częstochowa, K r a k ó w i Łódź. Przybycie dalszych transportów jest spodziewane, w ilości od 3 do 5 pociągów dziennie.

Sprawy sejmowe.

Z KOMISYJ SEJMOWYCH.

Warszawa, 24 lutego. W komisyi o ś w i a t o w e j prezesem wybrano posła B a r d l a, wicekr. ks. Styrla, sekret. Woźnickiego.

W komisyi s k a r b o w o-b u d ż e t o w e j prezesem wybrany został pos. G ł ą b i ń s k i, wicepr. Małup, sekr. Arciszewski.

W komisyi r o l n e j prezesem został p. W i t o s, wicepr. Stolarski, sekr. Staniszkis.

W komisyi dla o d b u d o w y k r a j u prezesem został p. K ę d z i o r, wicepr. ks. Starkiewicz, sekr. p. Cieślik.

W komisyi p r a w n i c z e j prezesem wybrany pos. M a r e k, wicepr. Dąbal, sekr. Zygmunt S e y d a.

Warszawa, 24 lutego (PAT). Komisya ochrony pracy ukonstytuowała się wczoraj, wybierając prezesem posła Ziemięckiego, wiceprezesem Wackiewicza, sekretarzem posła ks. Kaczyńskiego. Komisya postanowiła wezwać rząd, aby dostarczył materyałów dotyczących ochrony pracy w innych państwach.

NOWI POSŁOWIE.

Warszawa, 24 lutego (PAT). »Gazeta Poranna« donosi, że wedle otrzymanych informacyj wynik wyborów na Suwalszczyźnie jest następujący: Na listę narodową padło 49.000 głosów. Z posłów zostali wybrani: ks. kanonik Szczęsnowicz, p. Brzoska, gospodarz powiatu augustowskiego, p. Putra, agronom powiatu suwalskiego i adwokat Adolf Świda z Suwałek.

O POSŁÓW Z ZABORU PRUSKIEGO.

Warszawa, 24 lutego. Na posiedzeniu komisyi konstytucyjnej, pod przewodnictwem p. Seydy i M. Rataja, posłowie Seyda i Korfanty referowali wniosek p. Korfantego i towarzyszy w sprawie dopuszczenia członków Naczelnej Rady ludowej z Poznańskiego do Sejmu. Posłowie Daszyński, Niedziałkowski, Marek i Kosmowska wywodzili, że byłoby to obniżeniem powagi Sejmu, gdyby on był nie całkowicie powołanym z wyborów powszechnych. Posłowie: Waszkiewicz, Korfanty i Suligowski stwierdzali, że społeczeństwo do tego stopnia pożąda zjednoczenia, iż wszelkie formalności wobec tego upaść powinny.

Zgłoszono wnioski następujące:

1. Poseł Waszkowicz, Nar. Zw. Rob.: Ziemie byłego zaboru pruskiego są integralną częścią Rzeczypospolitej polskiej. Wobec nieprzeprowadzenia w tych ziemiach dotychczas wyborów Sejm poleca rządowi natychmiastowe r o z p i s a n i e w y b o r ó w na podstawie ogłoszonej ordynacyi wyborczej. Do czasu przeprowadzenia wyborów członkowie Naczelnej Rady Ludowej są w p r o w a d z e n i d o S e j m u, jako tymczasowi posłowie.

Dr Marek przedstawił wniosek następujący. Komisya konstytucyjna wzywa rząd, aby przystąpił natychmiast do rozpisania wyborów w myśl ordynacyi wyborczej z dnia 28 listopada 1918 roku w tych okręgach wyborczych, które wolne są od wroga.

Poseł Daszyński wniósł co następuje: Z chwilą wejścia do Sejmu przedstawicieli b. zaboru pruskiego, staje się Naczelna Rada Ludowa o r g a n e m a d m i n i s t r a c y j n y m rządu polskiego.

Nad wnioskami odbędzie się szczegółowa dyskusya na posiedzeniu, które odbędzie się we wtorek.

O POBÓR REKRUTA Z 6 ROCZNIKÓW.

Warszawa, 24 lutego (PAT). Wczoraj złożony został do laski marszałkowskiej wniosek posła K o r f a n t e g o i tow. w sprawie **poboru do wojska.** Wniosek ten brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Postanawia się **obowiązujący pobór** roczników **1897, 1896, 1895, 1894, 1893, 1892,** który ma być przeprowadzony na zasadzie tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27 października 1918, w myśl tymczasowej instrukcyi dla władz poborowych, zatwierdzonej przez ministeryum spraw wojskowych i ogłoszonej jako dodatek do Nr. 14 dziennika rozkazów wojskowych, oraz w myśl rozkazu ministeryum spraw wojskowych o zmianach tymczasowej instrukcyi dla władz poborowych, ogłoszonego w Nr. 17 dziennika rozkazów wojskowych. Czas służby powołanych wyznacza się tymczasowo na rok, pozostawiając definitywne określenie normalnej służby w szeregach późniejszej uchwale Sejmu ustawodawczego.

MINISTERYUM KOLEI ŻELAZNYCH.

Warszawa, 24 lutego (PAT). Ministeryum komunikacyi zmieniło swoją nazwę na **ministeryum kolei żelaznych.** Zmiana nastąpiła wskutek przejęcia zarządu dróg wodnych i bitych przez ministeryum przemysłu i handlu.

Zamach ks. Joachima w Monachium.

Monachium, 24 lutego. Dnia 19 bm. zainscenizowano tu **zamach monarchistyczny** przy czynnym współudziale ks. **Joachima pruskiego.** Ks. Joachim przebywał w Monachium i przygotował zamach pod przybranem nazwiskiem dr Morza. **Zamach nie powiódł się.** Spiskowcy mieli początkowo powodzenie, **aresztowali kilku ministrów i obsadzili budynki rządowe.** — Wojska wierne rządowi wystąpiły przeciwko spiskowcom. Kilkunastu spiskowców ujęto. — **Między aresztowanymi znajduje się ks. Joachim, którego osadzono w więzieniu.**

Gabinet bawarski zebrał się na narady celem przedsięwzięcia kroków, któreby przeszkodziły raz na zawsze spiskom i zamachom, skierowanym przeciwko rzeczpospolitej niemieckiej.

Rewolucya w Bawaryi.

Monachium, 24 lutego. (PAT). (Iskrowo). Po zamordowaniu prezydenta ministrów, Eisnera, wybuchła w Sejmie bawarskim **bójka,** w czasie której **uderzono ministra Auera, jednego z deputowanych zabito, a dwóch raniono.**

Monachium, 24 lutego. W Sejmie bawarskim **zastrzelony** został przez nieznanego mężczyznę, który podstępnie dostał się do sali, **Minister Auer, a ciężko ranny został radca ministerstwa Garres.** Podejrzany o udział w spisku minister wojny **Rosenhaupt** został aresztowany.

Berlin, 24 lutego. Na zgromadzeniu narodowem w Weimarze prezydent ministrów Scheidemann powiedział: Z głębokim żalem ale zaś z największem oburzeniem donoszę panom, że bawarski prezydent ministrów E i s n e r, bojownik rewolucyi, został zastrzelony przez fanatyka. **W Monachium szaleje krwawa wojna domowa. Moi przyjaciele Rosshaeuter i Auer mają być zabici.**

Zamordowany bawarski prezydent ministrów, Kurt Eisner, był pierwotnie redaktorem »Vorwaertsu«. Z tego stanowiska został usunięty z powodu swoich przekonań rewizyonistycznych. Z początkiem wojny światowej stał po stronie większości socyalistycznej, przekonany o słuszności sprawy niemieckiej. Gdy jednak na podstawie studyum dokumentów doszedł do przekonania, iż rząd niemiecki ponosi główną winę za wybuch wojny, przerzucił się do niezawisłej socyalnej demokracyi i zwalczał ze wszystkich sił panujący porządek w Niemczech. Z tego powodu wytoczono mu dochodzenie o zdradę kraju, umorzone dopiero po objęciu władzy przez ks. Maksa Badeńskiego. Bezpośrednio po uwolnieniu Eisner zorganizował ruch rewolucyjny w Bawaryi i 7 listopada ubiegłego roku dokonał w Monachium pierwszego przewrotu państwowego w Niemczech, obalając króla Ludwika III. i jego rząd. Po ogłoszeniu Bawaryi republiką stanął na czele rządu tymczasowego, złożonego z przedstawicieli obu partyj socyalno-demokratycznych. Ponieważ wybory do bawarskiego Zgromadzenia Narodowego dały większość burżuazyjną, Eisner dokonał zamachu stanu, uwięził ministrów, należących do partyi Scheidemanna i ogłosił dyktaturę rad robotniczo-żołnierskich. To było powodem zamachu, którego padł ofiarą.

Problemy ekonomiczne na konferencyi pokoj.

Paryż, 24 lutego (PAT). Iskrowo. Delegacya wielkich mocarstw na konferencyi pokojowej, zebrana w komplecie, rozważała w piątek **wielkie problemy ekonomiczne.** Cała polityka handlowa sprzymierzonych i narodów neutralnych była omawianą.

»Petit Parisien« donosi, że po wymianie zapatrywań między delegatami postanowiono utworzyć **komisyę ekonomiczną,** której zadaniem byłoby zbadanie warunków ekonomicznych całego świata w celu stworzenia sprawiedliwych podwalin dla zasad prawa. Następnie komisya musi zgłębić warunki handlowe odnośnie do wszystkich narodów. Musi też komisya przestudyować kwestyę reglamentacyi celnej, kwestyę stosunków morskich, kwestyę wzbronienia nieuczciwych sposobów konkurencyi. Trzeba też rozważyć środki, potrzebne odnośnie do eksploatacyi marki fabrycznej w czasie wojny. Niezbędnem też jest zbadanie konwencyj ekonomicznych, mających charakter międzynarodowy i zadecydowanie, które z nich mają być zniesione, a które utrzymane w mocy. Pomimo że problemy te są skomplikowane, zdaje się, że prace komisyi ekonomicznej dość szybko doprowadzą do konkretnych rezultatów.

Taft o Lidze narodów.

Paryż, 24 lutego (PAT). Iskrowo. Z St. Francisco donoszą: Były prezydent Stanów Zjednoczonych **T a f t** w mowie, wygłoszonej do robotników w St. Francisco, wspomniał o niektórych »małych Amerykanach«, zasiadających w senacie Stanów Zjednoczonych, którzy upatrują wielkie niebezpieczeństwo, a nawet klęskę dla kraju, jeżeli Stany Zjednoczone przyłącza się do Ligi narodów, opracowywanej teraz w Paryżu na konferencyi pokojowej. Ci »mali Amerykanie« mają ciasne wyobrażenie o Ameryce i prowincyonalne a egoistyczne zapatrywanie, że najwyższym obowiązkiem Ameryki jest zabezpieczenie dobrobytu wobec reszty świata, podczas gdy mężowie stanu i narody całego świata jednogłośnie uznają, że jeżeli Liga nie powstanie, to za 10 lub 20 lat będziemy mieli wojnę nową, stokroć straszniejszą niż obecna, jedynym głosem niezgodnym jest głos owych »małych Amerykanów«, naszych krótkowidzów politycznych, który podniósł się w senacie amerykańskim.

Z powodu zamachu na Clemenceau.

Paryż, 24 lutego (PAT). Iskrowo donoszą z Waszyngtonu:

Reprezentacya Nowego Jorku wyraziła Clemenceau głębokie współczucie z powodu zamachu na jego osobę. Prasa amerykańska oświadcza, że Clemenceau jest potrzebny w chwili obecnego kryzysu pokojowego, który jest tak samo niebezpieczny, jak chwila kryzysu wojennego. Jakiekolwiek mogą być różnice opinii, odczuć można tylko zachwyt z powodu niezmordowanej działalności tego szampiona cywilizacyi i życzyć mu, aby żył jeszcze długie lata i mógł podziwiać wspaniałe owoce swojej pracy.

Rząd rosyjski na Syberyi.

Wychodząca w Genewie Agencya »Union« donosi, że w skład nowego rządu rosyjskiego, utworzonego w Omsku przez admirała Kołczaka, wchodzą: Wołogodski — prezes ministrów i minister spraw zagranicznych; generał Stiepanow — wojna; admirał Smirnow — marynarka; Guttenberger — sprawy wewnętrzne; Michajłow — finanse; Starynkiewicz — sprawiedliwość; Ostrougoł — komunikacye; prof. Sabajnikow — oświata; Szumiłowskij — praca; Zeforow — aprowizacya; Pietrow — rolnictwo; Szczukin — handel i przemysł; Zeslinskij — poczta i telegraf; Krasnow i Telberg — sekretarze rady ministrów.

Według d e p e s z y, otrzymanej przez »L'Oeuvre« z Omska, na zebraniu, odbytem w styczniu, stronnictwo trudowików uchwaliło program następujący:

1) Wyplenienie bolszewizmu; 2) Odbudowa zjednoczonej Rosyi; 3) Przywrócenie Rosyi jej znaczenia międzynarodowego. W myśl tych uchwał, zjazd postanowił popierać usilnie rząd admirała Kołczaka.

Brak dowódców w armii sowieckiej.

Dziennik oficyalny rządu sowieckiego w **artykule** pod tytułem: »Potrzeba nam dowódców« pisze, iż straty w dowódcach armii bolszewickiej na wszystkich frontach są ogromne. Rząd będzie zmuszony mianować na te stanowiska ludzi zupełnie nieprzygotowanych. Pociągnie to za sobą, według autora artykułu, **smutne następstwa:** w świadomości masy żołnierskiej może powstać wątpliwość co do uzdolnień dowódców. Wystarczy dwóch lub trzech nieudanych potyczek, ażeby **sprowadzić radykalny przełom** w nastrojach armii czerwonej na niekorzyść republiki sowietów.

W takich warunkach artykuł nie rokuje wielkich powodzeń wojskom bolszewickim w ich spotkaniach z regularnemi armiami koalicyi.

Walki w Murmaniu.

Londyn, 24 lutego. (PAT) (Iskrowo). Komunikat ministerstwa wojny donosi, że wojska sprzymierzonych, strzegące **kolei murmańskiej zmusiły do odwrotu siły bolszewickie** w okolicy zachodnio-południowej od morza Białego na 300 mil od Murmańska.

O zatopienie okrętów niemieckich.

Londyn, 24 lutego (PAT). Iskrowo. Angielskie dzienniki donoszą, że **los niemieckich okrętów wojennych** zależy od konferencyi pokojowej paryskiej. Istnieje skłonność do decyzyi, że okręty te powinny być wywiezione na Atlantyk **i zatopione. Jest bardzo możliwe, że to nastąpi.** Niemcy czynią wszelkie starania, aby do tego niedopuścić. Zdaje się jednak, piszą dzienniki angielskie, iż zatopienie byłoby **najlepszem rozwiązaniem tego problematu.**

Londyn, 24 lutego (PAT. Depesza iskrowa stacyi krakowskiej:

...Zgadzają się wszyscy z propozycyą władz angielskich, która prawdopodobnie zostanie przyjęta, aby **cała wydana przez Niemcy flota, znajdująca się w... została wyprowadzona na Atlantyk i uroczyście zatopiona.**

Rozbieranie okrętów byłoby trudne i kosztowne i nasuwałoby pytanie, co zrobić z materyałem i kto ma ponosić koszta. Zatopienie całej floty byłoby **aktem dramatycznym** i wyrażałoby nienawiść, z jaką cały świat cywilizowany odnosi się do floty niemieckiej i wszystkich jej czynów.

Okręty niemieckie były bardzo źle utrzymywane w portach przez zbuntowane załogi i zostały bardzo zniszczone. Odarto je w największej mierze z wartościowych części składowych przed ich wydaniem. Wszystko, co przedstawia wartość i da się łatwo zabrać z okrętu, powinno być uratowane przed ostatnim aktem sprawiedliwości na wodach Atlantyku, aby uczynić straty jak najmniejszemi. Liczba okrętów, internowanych w portach morskich, składa się z 5 krążowników bojowych, 11 dreadnoughtów, 8 krążowników lekkich i okrętów do zakładania min, wreszcie 50 kontrtorpedowców. Okręty te przedstawiają tonaż około 500 tysięcy ton i wartość co najmniej 50 milionów funtów szterlingów.

Korespondent »Daily Mail« podaje, że zatapianie okrętów odbyłoby się prawdopodobnie w sposób następujący:

Okręty niemieckie wyprowadziłoby się na

pełne morze pod eskortą flot koalicyi do tego punktu, gdzie zatopione kadłuby nie przedstawiałyby niebezpieczeństwa dla żeglugi. Tam w okrętach, po usunięciu załogi, pootwieranoby kurki Kingstońskie do wpuszczania wody, albo też w kadłubach pozakładanoby miny eksplodujące, aby wybicie w ścianach luk do wpuszczenia wody.

Zniesienie Helgolandu.

Londyn, 24 lutego (PAT). Stacya iskrowa w Krakowie:

Koalicya zażąda prawdopodobnie, **aby wyspę Helgoland zrównano z poziomem morza.** Po zniesieniu fortyfikacyj na obu końcach kanału w Kiel, — jest prawdopodobne, — że koalicya zażąda zamiany kanału na czysto handlowy.

Ukaranie przestępców morskich.

Londyn, 24 lutego (PAT). Depesza iskrowa stacyi krakowskiej:

Konferencya pokojowa rozstrzygnęła ma kwestyę wydania niemieckich przestępców podmorskich. Dowody w tym kierunku zostały wyczerpująco zbadane przez komisyę, która znalazła obfity materyał, obciążający znaczną ilość winnych planowego morderstwa. Wymienionych jest [illegible] nazwisk. Ci powinni być bezwarunkowo wydani pod sąd sprzymierzonych. Są tu ludzie, których szczególnie admiralicya angielska chce dostać w swe ręce. Ludzie ci mają odpowiedzieć za śmierć setek, **jeżeli nie tysięcy niewalczących.**

Tysiąc miliardów kosztów wojennych

»N. W. Journal« donosi z Paryża:

W sprawie odszkodowania wojennego, które ma zapłacić Rzesza niemiecka, sfery koalicyjne mają trzy teorye, czy formuły. Wedle formuły angielskiej mają Niemcy zapłacić wszystkie koszta wojenne, które ujęto w dwie kategorye: szkody, spowodowane zniszczeniami, tudzież wydatki, poczynione przez koalicyę na prowadzenie wojny. Ogół tych odszkodowań wynosi tysiąc miliardów. Wedle francuskiej formuły ma być uwzględniona przedewszystkiem pierwsza kategorya kosztów. Ameryka głosi formułę, wedle której należy policzyć koszta jedynie pierwszej kategoryi. Niemcy mają zapłacić sumę, wystarczającą na odbudowę zniszczonych ziem. Komisya **przyjęła formułę angielską jako podstawę obrad.**

Hindenburg i Ludendorff.

Berlin, 24 lutego. (PAT). (Iskrowo). Hindenburg zwrócił się do Scheidemanna z wymówką za nazwanie Ludendorffa »przegranym hazardzistą«. Scheidemann przeprosił Hindenburga za urażenie jego uczuć, **lecz zdania swego co do Ludendorffa nie zmienił.**

Niemcy w spisku z bolszewikami przeciw Polakom.

»Rok Polski« ogłasza następujące informacye, które wyjęto z bolszewickiego Instytutu Smolnego Amerykanin Edgar Sisson. Dokumenty dowodzą niezbicie, że za złoto prusackie bolszewicy na rozkaz niemieckiego organizowali spisek przeciwko Polakom. Oto parę faktów:

1. Dnia 2 marca 1917 roku Bank Rzeszy wysłał do banków szwedzkich następujące polecenie: »Przez Finlandyę przyjdą żądane pieniądze na cele propagandy pokojowej w Rosyi. Wyjdą one od osób: Lenin, Zinowiew, Kamieniew, Trocki, Simenson, Kozłowski, Kollontaj, Siewers i Markalin, dla których otwarto rachunki w Szwecyi, Norwegii i Szwajcaryi. Żądania ich winno być spełnione bez zwłoki«.

2. Dnia 12 stycznia major Lubert i adj. Heinrych z Niem. Biura wywiadowczego piszą poufnie do ros. komisarza spraw zagranicznych: »Na polecenie miejscowego oddziału niem. sztabu gen., oddział wywiadowczy podał nazwiska głównych kandydatów, do ponownego wyboru na członków Centralnego Komitetu Wykonawczego. Sztab generalny poleca wybór (tu następuje długi wykaz nazwisk najwybitniejszych bolszewików, pewnych dla Niemiec).

3. Prez. Rzeszy, dyr. G. von Schanz »bardzo poufnie« donosi do komisarza ludowego spraw zagranicznych, iż »otrzymał dzisiaj wiadomość z Sztokholmu, że przesłano 50 milionów rubli do dyspozycyi komisarzy ludowych [illegible] w tym celu, aby pokryć koszta utrzymania Czerwonych Gwardyi i agitatorów w kraju. Rząd cesarski uważa za rzecz odpowiednią przypomnieć Radzie komisarzy ludowych konieczność wzmożenia jej propagandy w kraju«.

4. Biuro kontrywiadowcze przy Głównej niemieckiej kwaterze armii, 8-go stycznia 1918 roku pisze do Rady komisarzy ludowych: »Najwyższy wódz Krylenko otrzymał od najwyższego wodza armii niemieckiej ofertę, by wysłał do dyspozycyi sztabu niemieckiego 10 pewnych oficerów armii rewolucyjnej. Mają oni przybyć do Warszawy, gdzie otrzymają dalsze instrukcye. Pożądanem jest wysłanie Dzie[illegible], Wołodarskiego«.

5. Dok. Nr 35 dowodzi, że Niemcy wysłali morderców celem zgładzenia generałów Kaledina, Bogajewskiego i Aleksiejewa, ale mordercy »byli ludźmi tchórzliwymi i mało przedsiębiorczymi«.

6. Dok. Nr 39 wyjawia, że do pierwszego polskiego korpusu Dowbora-Muśnickiego, jako szpiedzy są przeznaczeni Dembicki, Stefkus, Olszan, Zbinitis.

7. Z dokumentu Nr 40 dowiadujemy się, że szpiegiem w Aleksiejewa jest polski bolszewik Żuk, oraz że nr. Lenchenfeld donosi: »Warszawy o rozmowach przeciw Polsce ruchu, by bronić zbrojnie najwyższej możliwie niezależności Polski, rozszerzając jej granice kosztem Litwy, Białej Rusi i Galicyi, oraz że ruch ten jest czynnie popierany przez narodową demokracyę w kraju i na zagranicy. Dlatego postanowiono: 1. Przeciw wojskom polskim zastosować najbardziej stanowcze środki, nie wyłączając rozstrzeliwań [illegible]. 2. Aresztować gen. Dowbor-Muśnickiego. 3. Zorganizować nadzór nad całym szeregiem polskich organizacyj i osób.

8. W dok. Nr 41 z 29 stycznia roku 1918 jest [illegible] walki z burżuazyjnymi **oficerami polskimi.** — Wymienieni są: Podpułk. Dembicki, Bolesław Jakimowicz, Roman Stryjewski, Józef Jasenowski, Michał Adamowicz. Mają oni doprowadzić do otwartej **niesubordynacyi żołnierzy przeciw oficerom.** W razie potrzeby główny wódz poleca, aby Naikin, Sher i Ilia Razumow »**zniweczyli kontrrewolucyjnych przywódców wojsk polskich**«, a »komisya uznała możliwość ogłoszenia polskich wojsk, jako stojących poza prawem«.

Teatr im. J. Słowackiego.

»KRĄG INTERESÓW«.

Maskarada w trzech odsłonach z prologiem i epilogiem Jacinta Benavente.

Znaleźliśmy się wczoraj w atmosferze prymitywów teatru.. Przesunęła się przed oczyma naszemi »commedia del'arte« z prologiem i epilogiem, zjawiły się dobrze znane postacie Arlekina, Poliszynela, Colombiny, tych figur starowłoskiej komedyi, z których hiszpański autor współczesny, Jacinto Benavente — dziś już sława swej ojczyzny — zbudował sceniczną fraszkę swą pod tytułem: »Los intereses creados«. Jest to fantazya komedyowa w stylu romantycznym z dużym podkładem satyry, ogarniająca krytycznie ludzi i sprawy manierą Molierowsko-Szekspirowską. Akcya toczy się około przygód cnotliwego młodzieńca, który, ulegając namowom sprytnego sługi swego, udaje możnego pana i w tym charakterze zdobywa serce i majątek bogatej dziedziczki. Inwokacya prologowa na wstępie, morał i konkluzya na końcu zdzierają czar iluzyi z tego utworu, rozpryskującego się pod dotknięciem realnej prawdy życia, jak mydlana bańka, lśniąca kolorami tęczy.

Sztuka Benaventego, przygotowana z niezwykłą starannością i grana wybornie i z całem poczuciem stylu we wszystkich rolach, odniosła pełne powodzenie, które wyrazi się niewątpliwie długim szeregiem powtórzeń wczorajszego wieczoru.

Z pośród grających na pierwsze miejsce wysunął się p. Bończa w kapitalnie pojętej i świetnie przeprowadzonej roli sprytnego sługusa Kryspina, prowadzącego całą intrygę komedyi. Szelmostwo, bezczelność i tupet rycerza przemysłu, uwidocznił p. Bończa pełnią swoich artystycznych środków. Pełen sentymentu szczerego p. Nowakowski w roli kochanka Leandra, jakby z ram portretu wycięta Donna Sirena p. Solskiej, Szekspirowskie typy gospodarza, kapitana i Poliszynela w grze pp. Feldmana, Szymborskiego i Mierczyńskiego (małe arcydziełko w roli oberżysty), wreszcie stylowe sylwetki Colombiny w grze p. Kamińskiej i żony Polichinela (p. Górska), oraz grająca nad innemi kobiecemi figurami stylowa kochanka Donna Sirena, grana ślicznie przez p. Zielińską, dopełniły bardzo interesującej całości przedstawienia. Reżyserya dyrektora Trzcińskiego wycisnęła na każdym szczególe gry, oraz wystawy piętno poczucia stylu i niezwykle starannej ręki.

W. Pr.

KRONIKA.

Kraków, 24 lutego.

KONDOLENCYA KRAKOWA Z POWODU ZAMACHU NA CLEMENCEAU. Prezydyum m. Krakowa wysłało na ręce ambasadora Noulensa w Warszawie telegram następujący: Imieniem miasta Krakowa przesyłamy na ręce Waszej Ekscelencyi serdeczne wyrazy radości z powodu szczęśliwego ocalenia dostojnego premiera szlachetnego narodu francuskiego. Potępiamy niecny napad na jego zasłużoną wobec całego cywilizowanego świata czcigodną osobę i łączymy się w życzeniach szczerych przyjaciół Francyi, by danem było sędziwemu premierowi jeszcze w jak najdłuższe lata przesławnie kierować ciężką i nad wyraz trudną nawą wielkiej polityki sprzymierzonych narodów świata.

POSIEDZENIA RADY M. KRAKOWA dla rozpraw budżetowych odbędą się jutro, we wtorek i środę o godzinie 5 popołudniu.

OBCHÓD 125 ROCZNICY PRZYSIĘGI KOŚCIUSZKI. W sobotę wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prezesa Akad. Um. rektora Morawskiego w sali konferencyjnej magistratu drugie posiedzenie pełnego Komitetu, urządzającego w dniu 24 marca uroczysty obchód 125 rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki na rynku krakowskim. Po przedstawieniu przez dra Skulskiego dotychczasowej działalności komitetu, przeprowadzono wybór członków prezydyum, pięciu wydziałów i sekretaryatu. Następnie wywiązała się dłuższa dyskusya na temat prac przygotowawczych, w ciągu której postanowiono porozumieć się ze wszystkiemi miastami i dzielnicami całej Polski w celu urządzenia podobnych obchodów we wszystkich miejscowościach, jak również prosić je o wysłanie delegacyi na uroczystości krakowskie. Po ułożeniu programu udziału w obchodzie ze strony włościaństwa, robotników i młodzieży uchwalono zaprosić do Krakowa przedstawicieli południowych Słowian, Słowaków i amerykańskiej Polonii oraz zwrócić się z zaproszeniem do udziału w uroczystościach do polskich władz cywilnych i wojskowych, jakoteż do Komitetu narodowego w Paryżu. Komitet obchodu wyda do całego narodu stosowną odezwę w sprawie uroczystości. Biuro komitetu urzędować będzie od poniedziałku w gmachu T. S. L. (ul. św. Anny 5). Najbliższe plenarne posiedzenie Komitetu odbędzie się we czwartek, 27 bm. o godzinie 5 popoł. w sali konferencyjnej magistratu.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie powyższej notatki.

USTAWA O STRÓŻACH DOMOWYCH. W sobotę dnia 22 lutego br. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Sarego drugie posiedzenie subkomitetu dla rozpatrzenia projektu ustawy o stróżach domowych w Krakowie. Przedmiotem obrad była sprawa mieszkania i wynagrodzenia stróżów. Kilku członków subkomitetu wystąpiło z odmiennymi wnioskami, nad którymi wywiązała się ożywiona dyskusya, którą odroczono do następnego posiedzenia.

Z NIEDZIELI. Wczoraj mieliśmy czwarty i zdaje się, na razie ostatni dzień przedwczesnego lutowego przedwiośnia. Ranek tylko wstał trochę mglisty, ale już koło południa mgła opadła i roztoczył się dzień jasny, zupełnie wiosenny. Z bezchmurnego prawie błękitu słońce nietylko świeciło, ale i przygrzewało tak mocno, że gorąco było ludziom nawet w zarzutkach wiosennych: termometr wskazywał przeszło 20 stopni powyżej zera na słońcu. To też zaroiły się gęsto spacerowiczami Rynek, ulice i planty, a popołudniu ruszyło sporo ludzi także za miasto.

Ruchliwy i gwarny był popołudniu deptak wzdłuż błoń, taksamo drogą przez Salwator na kopiec Kościuszki ciągnęło mnóstwo ludzi. Oddawna już na kopcu nie było tylu zwiedzających, co wczoraj. Przez całe popołudnie wierzchołek kopca czerniał od stojącej tam gęstej masy publiczności, obejmującej wspaniały widok, roztaczający się z kopca w dzień tak piękny jak wczorajszy. Szczególna przeźroczystość powietrza, która występuje zawsze przed niedalekim deszczem, sprawia, że widać doskonale szczegóły nietylko całego bliższego okolicznego krajobrazu, ale także na południu występuje wyraźnie cały zębaty łańcuch Tatr, a na południowym zachodzie Babia Góra. Pejzaż bliższy był już wczoraj zupełnie wiosenny, na polach jasna zieleń runi wschodzących ozimin, w powietrzu ćwierkania tymczasowych zastępców skowronka — trznadli, na drzewach i krzakach pąki lepkie już od soków. Gałązki wikliny wypuszczają już srebrzyste pączki „bazi", z leszczyny zwieszają się bazie długie i żółtawe. Na ziemi, na miejscach słonecznych, można było obserwować białe kwiatki stokrótek i żółto — podbiału. Dziatwa wracała z wycieczki na kopiec z gałązkami i kwiatkami w ręku, wesoła i rozbawiona na ciepłem wiosennem powietrzu.

Pod wieczór jednak powietrze to uległo zmianie. Wiatr, który przez parę ostatnich dni wiał z południa, zmienił się na zachodni, chłodniejszy. Wiatr ten na noc przyniósł deszcz. Tak wczorajsza sonata wiosenna na „allegro" skończyła się „lacrimando" — łzawo.

ZWIĄZEK KOLEJOWY założony na zgromadzeniu kolejarzy, odbytem w sobotę w Krakowie. Nowa organizacya kolejarzy ma charakter bezpartyjny.

WIEC URZĘDNIKÓW POLSKICH i funkcyonaryuszów publicznych odbył się wczoraj w sali Sokoła przy licznym udziale uczestników pod przew.: prez. sądu Panka. Uchwalono założyć związek urzędników Polaków na podstawie przedłożonego statutu. Do prezydyum wybrano p. Panka, Gerzabka i Kijewskiego.

W SPRAWIE OCZYSZCZENIA KAZIMIERZA. Kontynuując nasze uwagi o niesłychanem niechlujstwie, jakie odkryły ostatnie rewizye na Kazimierzu i o wynikającem stąd niebezpieczeństwie dla całego miasta, musimy stwierdzić, że tysiące ludzi czekają dziś na jakiekolwiek zajęcie, a dalsze tysiące bezrobotnych przybędą wkrótce, gdyż z szeregów wojskowych zwolnieni zostaną wszyscy mający więcej, niż 24 lat. Z tych ludzi możnaby przynajmniej na czas jakiś zorganizować kolumny wywozowe, któreby przy użyciu wojskowych automobilów ciężar. uwolniły zaśmiecone dzielnice z niewidzianego nigdzie indziej brudu. Wogóle cała akcya powinna przybrać charakter celowej organizacyi, przy udziale władz tak cywilnych jak i wojskowych, gdyż tylko wówczas będzie można osiągnąć jakieś większe rezultaty. Sam zakład czyszczenia miasta z pewnością nie podoła temu zadaniu, wymagającemu dużego aparatu wykonawczego, jakoteż czujnej i umiejętnej kontroli.

PODWYŻSZENIE CEN CUKRU NA KARTY LUTOWE. Magistrat podaje do wiadomości, że Komisya Rządząca w Krakowie rozporządzeniem z 13 lutego br. ustanowiła cenę maksymalną dla detalicznej sprzedaży cukru żółtego na 8 K 80 hal. za 1 kg. Równocześnie magistrat przypomina że racya cukru za drugą połowę lutego wynosi **pół kg. na osobę,** oraz że na razie sklepy rejonowe wydawać będą cukier **jedynie za drugą połowę lutego,** termin rozpoczęcia sprzedaży na drugą połowę marca będzie podany dodatkowo do publicznej wiadomości. Na karty dodatkowe dla dzieci sprzedaje cukier jedynie sklep miejski na pl. Jabłonowskich, zaś na karty dodatkowe dla chorych sprzedają cukier osobne sklepy, których wykaz poznać można w centralnym biurze kart na ul. Wiślnej.

CUKIER ZA DRUGĄ POŁOWĘ LUTEGO B. R. sprzedają sklepy rejonowe tylko do czwartku, tj. do 27 lutego br. włącznie w ilości po pół kg na osobę. Kto w powyższym terminie wyznaczonej racyi cukru nie zakupi, ten bezwarunkowo traci prawo kupna cukru za powyższy okres.

CHYBIONE ROZPORZĄDZENIE. Jak wiadomo, policya w porozumieniu z magistratem zarządziła w Krakowie celem zaoszczędzenia węgli zamykanie pierwszorzędnych kawiarń o godzinie 11 w nocy, zaś kawiarń trzeciorzędnych już o godzinie 7 wieczór. Z powodu tego zarządzenia otrzymaliśmy pisemne i ustne zażalenia, które zgodnie podnoszą, że stała się krzywda licznej rzeszy niezamożnych ludzi, którzy przychodzą do tych kawiarń, będących zarazem jadłodajniami, na posiłek po przystępnych cenach, na przeczytanie gazety i na pogadankę. Ludzie ci pracują zwykle do godziny 7 wieczorem, lub nawet dłużej i po ukończeniu pracy wobec zamkniętych kawiarń muszą iść bez posiłku do domu, gdyż nie stać ich na uczęszczanie do drogich lokalów. Sfery mniej zamożne podnoszą słusznie, że wspomniane rozporządzenie jest niezgodne z duchem demokratycznym naszych czasów, dając jednym przywileje z krzywdą drugich. Trzeciorzędne kawiarnie, obchodzące się zwykle jedną lampą, zużywają tak mało światła, że oszczędność nie gra tu prawie żadnej roli. Nie jest zaś żadną ulgą, jeżeli policya powiada, że może wedle uznania udzielić pozwolenia tej lub owej kawiarni trzeciorzędnej na zamykanie dopiero o godzinie 9 wieczór — gdyż to również trąci przywilejem. Kawiarnie podejrzane o nadużycia, należy w inny sposób poddawać pod rygor prawa, wszystkie zaś inne traktować równomiernie.

PASZPORTY DLA POPISOWYCH. Dowództwo wojsk polskich w Krakowie zarządziło, aby osobom, ur. w latach 1896—8 i 1899 nie udzielano zezwolenia na wyjazd za granicę republiki polskiej, o ile nie wykażą się kartą zwolnienia, wystawioną przez kompetentną komisyę poborową i urzędowym dowodem daty urodzenia.

Wizy wojskowe na paszportach dla osób cywilnych, mających przejeżdżać teren operacyjny D. O. G. w Krakowie, wydawał będzie oddział IV D. O. G. w Krakowie, Stradom 14 z podpisem gen.-por. Piaseckiego. Do tego samego oddziału należy skierować prośby osób cywilnych o wizy na paszporcie. Osoby wojskowe mogą otrzymać paszport tylko w drodze służbowej.

TRAMWAJ DO PARKU DRA JORDANA wciąż jeszcze dojeżdża tylko do wylotu ul. Wolskiej i tam odbywa postój, po którym rusza w drogę powrotną. Na to, aby ową linią dojeżdżać do końca, do bramy parku, widocznie czeka się terminu kalendarzowej wiosny. Tymczasem już obecnie bardzo wiele osób chodzi na przechadzkę na Błonia, gdzie deptak jest zupełnie suchy, tylko przestrzeń błotna za ul. Wolską oddziela go od miasta. Tę właśnie przestrzeń możnaby przejeżdżać tramwajem, gdyby odbywał już normalne kursa, przynajmniej w dzień.

ZABEZPIECZENIE PIELĘGNIAREK. Austryacki urząd państwowy zdrowia publicznego w Wiedniu urządził na szeroką skalę akcyę ratunkową dla pielęgniarek wojennych popadłych w nędzę skutkiem demobilizacyi, udzielając im posad, kształcąc dalej potrzebujące, zwracając, na rachunek skarbu państwa, straty w rzeczach i ubraniach itp. Bliższych informacyi w tym względzie udzielić może sekcya pielęgniarek Czerwonego Krzyża w Krakowie. Wszelkie podania skierowywać należy do Centrali dla pielęgniarek Czerwonego Krzyża w Wiedniu.

MIESZKAŃCY UL. SOŁTYKA użalają się, że obecnie ulica ta stała się jednem bagnem. W błocie tonie się tam po kostki, przejść trudno. Możeby się tam pokazał jaki wóz z zakładu czyszczenia miasta?

ROMANTYCZNA HISTORYA NA PLANTACH. — Było to pięknej nocy przedwczorajszej na pogrążonych w ciemnościach plantach krakowskich. W ciemnej alei głównej przechadzał się p. Salomon E., wiodąc pod rękę młodą dziewczynę. Gdy para przechodziła koło Collegium novum, ukazało się dwóch ludzi, z których jeden zarzucił na dziewczynę jakiś sznur i uprowadził ją w niewiadomym kierunku, drugi zaś uderzył p. E. tak mocno w głowę, że tenże runął, jak długi na ziemię. Drab chciał się następnie ulotnić, lecz schwytano go i oddano w ręce policyi. Jestto 21-letni Roman Zender.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Boncrowską 5, gdzie student gimnazyalny 15-letni Roman Filasiewicz, przechodząc trotoarem tak fatalnie pośliznął się na pestce od śliwki, że upadając na kamienie złamał sobie nogę. Po prowizorycznym opatrunku przewieziono go do szpitala.

FAŁSZYWE BANKNOTY DWUSTOKORONOWE. „Neue Freie Presse" przynosi 18 bm. następujący artykuł. W ostatnich czasach pojawiły się w Wiedniu fałszywe banknoty dwustokoronowe. Banknoty te, jak wiadomo, są zadrukowane tylko z jednej strony. Falsyfikaty te są klasyfikowane jako dość udatne. Skonfiskowano już większą ich ilość i należy przypuścić, iż są już dość rozpowszechnione w obiegu. Bank austryacko-węgierski wyznaczył nagrody 5.000 K — za ujęcie fałszerzy. Najważniejsze znamiona falsyfikatów są następujące: Falsyfikaty są zrobione drukiem zapomocą płyty wedle rysunku. Wykończenie wykazuje braki. Szczególnie występują błędy na jaw w prostopadłych rastrach poniżej głowy. Głowa zaś sama różni się od głowy na prawdziwych banknotach brakami w modelacyi. Wpadające są też grube punkta na jasnem tle. Szare linijki faliste na przedniej i tylnej stronie nie posiadają tej precyzyi, jak na banknotach prawdziwych.

Z kraju.

NOWI WICEPREZYDENCI MIASTA LWOWA. Na czwartkowem posiedzeniu Rady m. Lwowa wybrani zostali wiceprezydentami miasta radcy miejscy dr Leonard Stahl, dr Marceli Chlamtacz, dr Filip Schleicher i arch. Julian Obirek.

CZŁONKOWIE MISYI KOALICYJNEJ WE LWOWIE. Skład komisyi koalicyjnej we Lwowie jest następujący: Francya: gen. Berthelemy, major Deletoile, major Vicaire i por. Lamarque. Anglia: gen. Carton de Viart, pułk. Smyth, kap. Maule. Stany Zjednoczone: prof. uniw. Lord, por. Forster, dziennikarz M. Bass. Włochy: major Stabile, por. Pergolesi.

Do misyi przydzieleni zostali z ramienia rządu polskiego: poseł Wańkowicz, prof. Dąbrowski, por. Szczepanowski. Z ramienia Nacz. Dow.: major Hempel, rotm. Kochanowski, por. Potocki, ppor. Michałowski, Mycielski, Zaleski, Bałaban i Busath, oraz z ramienia Biura prasowego dr Zygmunt Łempicki.

POLEGLI W OBRONIE LWOWA. Dowództwo 4 pułku piechoty Legionów ogłasza: W dniu 17 lutego br. w czasie walki 4 pp. Legionów na odcinku Zboisk-Kościarnia śmiercią bohaterską padli: Por. Lamek Jakób, podchor. Kropczyński Stanisław, plut. Majcher Mieczysław, sekcyjni: Zender Ludwik, Rogoża Marcin, Sojka Sebastyan, Pach Józef; szeregowcy: Niżankowski Maryan, Sereda Kazimierz, Małajny Stefan, Wanat Stanisław, Mech Stanisław, Kaniowski Józef, Foni Wilhelm, Chronowski Jan, Markiewicz Józef, Krakowian Alfons, Tylek Józef, Desoń Jan, Burda Jan i Fonulak Michał.

DENUNCYANCI PRZED SĄDEM. „Słowo Polskie" donosi: Przed sądem polowym stawali onegdaj dwaj żydzi Josel Pasternak, fryzyer i jego pomocnik Emanuel Perzyński, oskarżeni o to, że w listopadzie u. r. podczas walk ulicznych z Ukraińcami na odcinku ul. Sykstuska i Kościuszki wskazywali Ukraińcom, w których kamienicach ukryci są legioniści, z których okien padały strzały do Ukraińców, gdzie można znaleźć broń, a nadto wyrażali radość, gdy rewizye hajdamaków dały dodatnie rezultaty. Po przesłuchaniu kilku poważnych świadków skazano obu oskarżonych po 3 lata ciężkiego więzienia.

LISTY Z OKUPACYI UKRAIŃSKIEJ. Delegatki Czerwonego Krzyża, które właśnie wróciły do Lwowa z tamtej strony frontu, przywiozły cały stos listów od jeńców i osób internowanych. Listy te odbierać można w Biurze prasowo-statystycznem W. P. 1 p., od 23 bm. między godziną 10—12 przedpołudniem u ppor. Welskiego. Celem ułatwienia czynności na bramie kamienicy tej (ul. Fredry 2) wywieszony będzie alfabetyczny spis adresatów, dla których przywieziono listy z numerami porządkowymi. Interesowani zechcą, po wylegitymowaniu się, podać odnośnemu referentowi liczbę, zaznaczoną przy ich nazwisku, gdyż według tego spisu ponumerowano wszystkie listy.

KRWAWE WIEŚCI Z MIŃSKA I WILNA. Warszawska „Gazeta Polska" podaje następujące ostatnie wiadomości z Mińska i Wilna:

W Mińsku ostatnimi czasy były liczne aresztowania zwłaszcza wśród ludności polskiej. **Sześciu Polaków** rozstrzelano za rzekomą przynależność do wojska polskiego. Komisaryat bolszewicki zawezwał świeżo wszystkich robotników i ogłosił, że Polacy podjęli ofenzywę na Baranowicze, poczem wzywał, by wszyscy chwycili za broń dla odparcia wroga. Robotnicy po naradzie powzięli następującą rezolucyę: Żądamy dzisiaj, aby wprzód nam dano chleba i odzieży, następnie żeby w pierwszym szeregu pędzono żydów, w takim razie i my pójdziemy...

W Wilnie brak straszliwy produktów spożywczych; głód coraz bardziej się panoszy. Ludność masami ciągnie do okolic, niezajętych przez bolszewików po żywność, którą następnie odbierają czerwono-gwardziści.

METODY „WALKI" SŁUŻBY FOLWARCZNEJ W KRÓLESTWIE. Jak donosi warszawska „Gazeta Poranna", służba folwarczna w Lipnowskiem w walce o polepszenie warunków swego bytu posiłkuje się następującemi metodami: W ciągu 1 tygodnia stawia żądania: o ile nie dojdzie do porozumienia, to w 2 tygodniu wydaje zakaz wydalania się właściciela z majątku, w 3-im zaś tygodnia przy pomocy użycia siły **zamyka właściciela do piwnicy na chleb i wodę.** Metody powyższe w całości zostały zastosowane względem właściciela majątku Dyblin, p. Karola Pruskiego. Trudno odgadnąć, coby zrobiła z nim służba w ciągu 4-tego tygodnia, gdyby nie przyjechało wskutek zawiadomienia wojsko z Lipna i nie zwolniło p. Pruskiego.

PRZEMYCANIE PIENIĘDZY. „Rozwój" łódzki donosi, że aresztowano w pociągu, zdążającym ku granicy Karola Balla, pracownika kantoru wymiany żyda Finkowskiego. Ball przemycał za granicę pieniądze i złoto. Odebrano od Balla w papierach 60.000 K. 27.000 mk niemieckich, 1.510 mk. 10-cio mk. w złocie, 1.460 mk. 20-to mk. w złocie, 59 sztuk w 20-to funtów szterlingów w złocie, 3.000 franków w 20-to frank.

BOLSZEWIZM W ŁODZI. Z Łodzi donoszą: W firmie Poznańskiego pracuje popularny robotnik, b. minister Wołczyński. Człowiek dzielny, pracowity, uczynny. Jemu zawdzięczają robotnicy-towarzysze pracy Wołczyńskiego, że zyskali zasiłki od fabryki. Niezadowoleni jednak skalą tych zasiłków (po 100 mk) postanowili wymódz zwyżkę na Wołczyńskim. W piątek zeszłego tygodnia grupa mężczyzn i kobiet, podmówiona przez agitatorów, napadła na mieszkanie W., gdzie dokonano rewizyi. Gdy przekonano się, iż W. jest nieobecny, tłum chciał wziąć jako zakładnika jego czteroletnie dziecko. Zbliżenie się policyi przeszkodziło napastnikom w wykonaniu tego brutalnego pomysłu.

DRUGI POCIĄG DARÓW WIELKOPOLSKI DLA LWOWA, złożony z 53 wagonów, prowadzony przez p. Korzeniewskiego, przeszedł wczoraj przez Kraków. Pociąg ten zawierał 30 wagonów ziemniaków, 14 wagonów żyta, 2 wagony cukru, wagon odzieży, bielizny, 6 wagonów buraków pastewnych. W Krakowie zatrzymano się bardzo krótko, aby przez krakowski Komitet ratunkowy w Uniwersytecie porozumieć się ze Lwowem i z Poznaniem. Wartość zawiezionych oboma pociągami darów z Wielkopolski dla Lwowa przekracza już znacznie milion koron.

CENZURA TEATRALNA W WARSZAWIE. Jak donoszą dzienniki warszawskie, w dniu 20 bm. cenzura teatralna rozpoczęła swe czynności przy wydziale prasowym ministerstwa spraw wewnętrznych. Cenzura obejmuje programy: widowisk teatralnych, kabaretów i kinematografów.

11.000 DZWONÓW POLSKICH. Z Warszawy donoszą: Dzięki energii i staraniom p. Wł. Dybczyńskiego polskie Tow. opieki nad zabytkami w Moskwie mogło dalej przeprowadzać po różnych stacyach kolejowych i składach artyleryjskich, rozsianych na olbrzymich obszarach Rosyi, kontrolę złożonych tam 11.000 dzwonów poprzednio szczegółowo zaregestrowanych. Wskutek rzeczonej kontroli zdołano dotąd ustrzedz je od sprzedaży lub kradzieży. Atoli brak środków materyalnych Tow. może tę pracę zupełnie sparaliżować. Ze względu na milionowe straty, które z tego tytułu grożą naszemu krajowi, należałoby, aby całe społeczeństwo wzięło gorąco sprawę dzwonów polskich do serca i poparło materyalnie działalność naszych towarzystw opieki nad zabytkami w Rosyi.

ŻARGON W MAGISTRACIE. Z Warszawy donoszą: Frakcya syonistyczna „Ceire sjon" ogłosiła swą „platformę" w sprawie wyborów do Rady miejskiej, obejmującą między innymi następujące żądania: Wszelkie uchwały i obwieszczenia magistrackie powinny być ogłoszone także w żargonie. Posiedzenia Rady miejskiej nie mogą się odbywać w piątki wieczorem, ani w sobotę i święta żydowskie. Pośród urzędników stykających się z publicznością, musi być odpowiednia liczba władających żargonem.

GÓRALE PODHALAŃSCY I GEN. NIESSEL. Na wielkim raucie w pałacu namiestnikowskim w Warszawie, danym przez pp. Paderewskich, członek misyi francuskiej, gen. Niessel, zobaczywszy parę górali w charakterystycznych strojach prosił gospodarzy rautu o zapoznanie go z mieszkańcami Podhala. Podhalanin objaśnił (tłomaczyła p. Paderewska), że jest członkiem delegacyi, przybyłej do rządu swego, aby prosić o opiekę nad zajętemi obszarami na Podhalu: „Korzystam więc ze sposobności poznania p. generała — zakończył Podhalanin — aby prosić przedstawiciela przyjaznego nam państwa o pomoc w odzyskaniu naszej ziemi". Generał N. w odpowiedzi zalecał cierpliwość, gdyż i ta sprawa, gdy zakończą się pertraktacye wojenne, będzie rozstrzygana i sprawiedliwie rozsądzoną. Następnie uścisnął dwukrotnie ręce parze podhalańskiej.

JASŁO, 20 lutego. (W powodzi wieców. — Organizacya kobiet. — Ofiary na Lwów. — Z życia kulturalnego. Aprowizacya). Już się utarło u nas przysłowie: „niema piątku (dzień targowy) bez wiecu". Był „wiec w sprawie lichwy", — dowiedział się słuchacz na nim, że w Jaśle są zapasy cukru, mąki, skór, nici, ale ostatecznie osłonięte tajemnicą. Paskarstwo i wyzysk dalej nas trapią, a zbyt mało sprężysta władza toleruje, czy też nie potrafi położyć temu kresu...

Ożywczą działalność rozwija u nas w zaczątkach, ale czynna „Organizacya kobiet", która przedarłszy się przez wojenną „Ligę kobiet", szuka dziś już nieskrępowanych dróg społecznej pracy. Radzilibyśmy, aby „Organizacya kobiet" w Jaśle pomyślała o zrealizowaniu szkół gospodarczych, domowego przemysłu, zwłaszcza dla kobiet wiejskich, przezco akcya nabrałaby poważnego charakteru i stałaby się wytyczną dla powiatu i okolicy.

Jasło rzuciło sporo grosza na Lwów (przeszło 20 tysięcy K), wysłało dwa wagony, zebrało znaczną ilość bielizny (zasługa pań z „Organizacyi kobiet"), zainicyowało szereg składek, a nawet opodatkowanie dobrowolne na rzecz kresów. Zaznaczyć należy, że są to czyny wyłącznie prawie polskiej inteligencyi przy apatyi wieśniaczych sfer, które mogłyby tym razem więcej dać, aniżeli obarczona i tak w walce zbyt ciężkiemi warunkami, nasza inteligencya. Z obywatelstwa p. Piliński, jak zawsze, tak w tym wypadku, nie szczędził znacznych ofiar (wagon kartofli, mąki) na rzecz Lwowa.

Sezon karnawałowy zaznacza się częstemi odwiedzinami stołecznych trup teatralnych. Grano „Rzeczywistość" Gorczyńskiego, dwa wieczory humoru, radto „Lutnia" sokoła wespół z „Tow. miłośników sztuki" przygotowuje wielką niespodziankę na cele ofiar Lwowa. W zawiązku jest również u nas „biblioteka naukowa", która ma ująć szersze i żywsze życie kulturalne naszej prowincyi. Aprowizacya u nas nie lepsza od Krakowa. Konsum urzędniczy ogłosił, że postarał się o zboże (zabrano worki), a tymczasem akcya utonęła, czy też pogrzebał ją konsum we własnym zarządzie...

REWIZYE NA ORAWIE. „Gazeta Podh." donosi: W ostatnich czasach urządzili Czesi szereg rewizyi na Orawie, poszukując polskich broszur i gazet. I tak odbyła się dokładna i drobiazgowa rewizya u p. Piekarczyka, byłego prezesa Rady Narodowej w Jabłonce, oraz u Józefy Machajównej, siostry ks. Ferdynanda Machaya, zamieszkałej w Lipnicy. Poszukiwania nie wykazały jednak żadnego wyniku, w Lipnicy zaś dowiedzieli się panowie rewizorzy, że mimo prześladowań ludność nie zrzeknie się polskości.

Ze świata.

DZIEŁA SZTUKI REWINDYKOWANE W WIEDNIU PRZEZ WŁOCHÓW. „Neues Wiener Journal" z dnia 13 bm. donosi: Członek włoskiej komisyi rewindykacyjnej profesor Fogolari objął w posiadanie 37 obrazów, które były umieszczone w galeryi pomocniczej „Burgu" w Wiedniu, a pochodziły z majątku rodziny Este. Tego samego dnia objął prof. Fogolari w posiadanie 24 obrazów, które znajdowały się w muzeum dla historyi sztuki i zawiózł je do składu komisyi rozejmowej, gdzie już znajdują się dwa obrazy z Laxenburga i jeden z Eckartsau. Dodać do tego należy 9 przecudnych gobelinów, które w r. 1876 zostały z Mantuy przewiezione do Schoenbrunnu. Te przedmioty sztuki przedstawiać mają wartość 8 milionów koron. Dalej ma włoska komisya odebrać obrazy Tintoretta, Cima Coneglania, Vivariniego, Carpaccia, tudzież plafony Veronesa, a wreszcie płaskorzeźbę, przedstawiającą Matkę Boską z dzieciątkiem Jezus. Te dzieła sztuki znajdują się w Akademii sztuk pięknych w Wiedniu.

WYDALENIE SŁUCHACZY NARODOWOŚCI OBCEJ Z UNIWERSYTETU WIEDEŃSKIEGO. Senat akademicki uniwersytetu wiedeńskiego postanowił z dniem 15 lutego br. wszystkich słuchaczy obcej narodowości wydziału medycznego, tudzież grupy przyrodniczej wydziału filozoficznego z powodu braku miejsca w instytutach uniwersyteckich — wydalić. Przeciwko temu zarządzeniu zaprotestowali pokrzywdzeni słuchacze, zwołując kilka zgromadzeń, na których mówcy różnych narodowości w słowach pełnych oburzenia napiętnowali postępowanie władz uniwersyteckich.

CO OTRZYMALI CZESI. Z Wiednia donoszą: Według obliczeń urzędowych. Czesi otrzymali z masy spadkowej po Austryi 2.000 dział, 15.000 karabinów maszynowych i około 150.000 karabinów. Część tej broni otrzymali Ukraińcy, mobilizowani jawnie na dworcu wiedeńskim jeszcze w pierwszych dniach rewolucyi austryackiej i przesyłani przez Węgry pod żółto-niebieskiemi sztandarami.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek 24 bm.: „Krąg interesów" J. Benavente.
We wtorek, 25 bm.: „Krąg interesów" J. Benavente.
We środę, 26 bm.: „Hedda Gabler" H. Ibsena.
We czwartek, 27 bm.: „Krąg interesów" J. Benavente.
W piątek, 28 bm.: „Wachlarz Lady Windermere" O. Wilde'a.
W sobotę, 1 marca: „Krąg interesów" J. Benavente.
W niedzielę, 2 marca popoł.: „Głuszec" S. Krzywoszewskiego; wieczorem „Artykuł 264" K. Zalewskiego.

REPERTOAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO

W poniedziałek, 24 bm.: „Dzwony z Corneville".
We wtorek, 25 bm.: „Oj mężczyźni, mężczyźni!"
We środę, 26 bm.: „Wujaszek Alfonsa", „Czuła struna", „Wesele w Ojcowie".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.